

Buczek, Karol

Jeszcze o testamencie Bolesława Krzywoustego

Przegląd Historyczny 60/4, 621-639

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

KAROL BUCZEK

Jeszcze o testamencie Bolesława Krzywoustego

1

Minie wkrótce sto lat od wydania pierwszej poświęconej temu aktowi monografii¹, ale dopiero opublikowany w 1917 r. szkic Tadeusza Wojciechowskiego pt. „Dalsze losy utraconej korony. Następcy Stanisława”² wprowadził dyskusję nad tym zagadnieniem na nowe zupełnie tory. Stojąc bowiem na gruncie słusznej bezsprzecznie, choć nieco anachronicznie rozumianej, państwowej racji stanu, starał się Wojciechowski wykazać, że gdyby testament zrealizowano zgodnie z zamysłem i wolą Krzywoustego, to rozbięcie dzielnicowe nie zaszłoby tak daleko i nie doprowadziło do tak zgubnych dla integralności kraju następstw, wypozażył on bowiem princepsa w obejmującą całą środkową Polskę dzielnicę senioracką (ziemie: krakowska, łęczycko-sieradzka, kaliska, gnieźnieńska i Kujawy) i w zwierzchność nad całym Pomorzem oraz pełnię władzy monarszej nie tylko nad owym „centralnym księstwem”, ale także nad dziedzicznymi dzielnicami czterech starszych synów Krzywoustego (śląską Władysława, mazowiecką Bolesława, poznańską Mieszka i sandomierską Henryka). Najmłodszy bowiem Kazimierz albo urodził się pogrobowcem, albo został przeznaczony przez ojca do stanu duchownego³.

Ta nader sugestywnie sformułowana i na ogół świetnie udokumentowana koncepcja cieszyła się przez długi czas powszechnym uznaniem, dopiero bowiem w 1959 r. G. Labuda ogłosił dwie rozprawy, poddając w jednej z nich radykalnej rewizji tezy T. Wojciechowskiego w odniesieniu do testamentu Krzywoustego, a w drugiej — dotychczasowe ujęcie okresu 1138—1146, w którym postanowienia tego testamentu zostały po raz pierwszy poważnie naruszone i zmienione⁴. W przeciwieństwie bo-

¹ K. B. Hoffman, *Przyczyny podziału monarchii polskiej po Bolesławie Krzywoustym w wieku XII*, „Rocznik Tow. Nauk. Krakowskiego”, t. XLIII, 1872. Z dawniejszej literatury zasługują na uwagę tylko prace S. Smolki, *Mieszko Stary i jego wiek*, Warszawa 1881, s. 197—250 i 448—469 oraz *Testament Bolesława Krzywoustego*, RAU whf, XIII, 1881, s. 259 n. Literaturę przedmiotu podają: Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, Kraków 1937, nr 34 i G. Labuda, *Testament Bolesława Krzywoustego* [w:] *Opuscula Casimiro Tymieniecki... dedicata*, Poznań 1959, s. 171 n. (przypisy). Piszący zajął się tym tematem w związku z badaniami nad organizacją terytorialną Polski wczesnofeudalnej.

² T. Wojciechowski, *Szkice jedenastego wieku*, KH XXXI, 1917. Cytuję według III wydania *Szkiców*, Warszawa 1951, s. 297 n.

³ T. Wojciechowski tamże ocenił, jak sądzę, nazbyt wysoko kompetencje princepsa w stosunku do dziedzicznych dzielnic juniorów, wątplię bowiem, by miał on prawo mianować tam kasztelanów i ściągać świadczenia od ludności, ale wobec zupełnego niemal braku danych źródłowych zagadnienie to musi pozostać otwarte.

⁴ G. Labuda, *Loc. cit.* i tenże, *Zabiegi o utrzymanie jedności państwa polskiego w latach 1138—1146*, KH LXVI, 1959, nr 4.

wiem do swoich poprzedników — ze St. Smolką i T. Wojciechowskim na czele — wyszedł Labuda ze słusznego w zasadzie założenia, że przy odtwarzaniu ówczesnych wypadków opierać się należy przede wszystkim na najbliższych im chronologicznie źródłach i stosując może nazbyt rygorystycznie tę zasadę⁵, doszedł do wielu całkiem nowych wniosków. Wsuwają się wśród nich na czoło dwie tezy — jedna, że Krzywousty podzielił państwo w 1138 r. tylko między trzech, mających już lata sprawne (ukończonych 14) synów: Władysława, Bolesława i Mieszka „oraz wyznaczył żonie znaczną dzielnicę wdowią, zapewne z ekspektatywą późniejszego wyposażenia nią dwu najmłodszych synów: Henryka i Kazimierza, którzy w chwili śmierci [ojca] nie osiągnęli jeszcze lat sprawnych i wskutek tego przebywali u boku matki”, i druga teza — że „dzielnicę pryncypacką stanowiła Małopolska, pokrywająca się mniej więcej z zasięgiem diecezji krakowskiej”, podczas gdy Śląsk otrzymał Władysław II, Mazowsze i Kujawy Bolesław Kędzierzawy, Wielkopolskę Mieszko [Stary], „wreszcie ziemię sieradzko-łęczycką wdowa Salomea”. Po wypędzeniu Władysława w 1146 r. ziemię tę zabrał Kędzierzawy i wcielił do dzielnicy pryncypackiej, a doszłemu do lat sprawnych Henrykowi wydzielił z tej dzielnicy terytorium sandomiersko-lubelskie⁶.

K. Malec z y ń s k i, który poświęcił cytowanemu rozprawom Labudy obszerną recenzję, zakwestionował szereg jego ustaleń, m. in. tezy o włączeniu z dzielnicy pryncypackiej ziemi łęczycko-sieradzkiej i oddanie jej Salomei oraz o włączeniu Kujaw — już w 1138 r. — do dzielnicy Bolesława Kędzierzawego⁷. Zgodził się natomiast na włączenie do dzielnicy pryncypackiej całej Małopolski, z tym że w jej części (Wiślica) otrzymał zaopatrzenie Henryk, zaś Salomea dzierżyła tytułem wdowiej oprawy — oprócz Łęczycy — kasztelanie: małogoską i zbarską (*sic!*)⁸, „nadto szereg miejscowości rozrzuconych częściowo przynajmniej w państwie centralnym seniora”, zwiększonym, jak widać, w stosunku do rekonstrukcji T. Wojciechowskiego, o dzielnicę sandomierską, lecz okrojonym o Gniezno, Kalisz i Wiślicę.

⁵ „Nazbyt rygorystycznie” dlatego, że przytoczywszy uwagi typu źródłoznawczego (*Testament*, s. 180—181; *Zabiegi*, s. 1150—1152), Labuda nie przeanalizował dość krytycznie obcych informacji, choć jest rzeczą oczywistą, że poza Polską niełatwo było — nawet współcześnie — uzyskać dobre o jej sprawach wiadomości. Wystarczy wskazać dla przykładu kronikę brata Agnieszki Władysławowej, biskupa fryzyńskiego Ottona, który podał pod 1146 r. jedynie lakoniczną informację: *In Polonia etiam inter tres fratres terrae principes miserabilis auditur tumultuatio*, a w swoich *Gesta Friderici imperatoris* nie wymienił nawet z imienia Władysława, MGH SS XX, s. 266, 362 i 417—418. Poza tym współczesne źródła saskie były nastawione na ogół niechętnie do Władysława, czerpały bowiem informacje w całości lub znacznej części bądź od Mieszka Starego i jego wojów w czasie wyprawy Sasów przeciw Pomorzu w 1147 r., albo też od zebranych na zjeździe w Kruszwicy w 1148 r., kiedy to *Magdeburgensis archiepiscopus Fridericus et quidam alii principes Saxoniae Polonicis ducibus Bolizlavo et Miseconi in Epiphania Domini occurrentes in Crusavice fedus amicitie cum eis inierunt*. Tamże, XVI, s. 189 i 109.

⁶ G. Labuda, *Testament*, s. 193—194. Używam stale określenia „prowincja (ziemia) łęczycko-sieradzka”, gdyż istnienie „prowincji łęczyckiej” w XI i XII w. jest *de facto* tylko hipotezą, mogłoby zatem powstać nieporozumienie co do jej terytorialnego zasięgu, gdyby nie zaznaczyć, że obejmowała ona również późniejsze księstwo (województwo) sieradzkie.

⁷ Zob. „Sobótka” t. XVI, 1961, nr 1, s. 110 n.

⁸ O opolu zbarskim zob. S. Arnold, *Z dziejów średniowiecza. Wybór pism*, Warszawa 1968, s. 267—269. Jedyne kasztelanie zbarscy występują w latach 1360—1363, poprzednio więc kasztelania taka w ogóle nie istniała.

Zająwszy się testamentem Krzywoustego z punktu widzenia interesującej go szczególnie ziemi łączycko-sieradzkiej, St. Zajączkowski nawrócił niemal całkowicie do koncepcji T. Wojciechowskiego o „księstwie centralnym”, a nawet zakwestionował odrzucenie przez Labudę informacji kronik: Wielkopolskiej i Śląsko-Polskiej, utrzymując, że „obie.. czerpały ze źródeł”, którymi „były... jakies zabytki historiograficzne, niewspółczesne jednak z opisywanymi wydarzeniami”. Stwierdził także, że wersja epitafium lubiąskiego, która podsunęła Wojciechowskiemu pomysł księstwa centralnego, „odpowiadała ściśle stosunkom terytorialnym w Polsce bezpośrednio po śmierci Krzywoustego, natomiast to, co powiadają obie kroniki, a zwłaszcza Wielkopolska, oddaje raczej stosunki w latach następnych, od 1141 r. począwszy”. Zaliczył więc Zajączkowski do dzielnicy pryncypackiej — oprócz ziemi krakowskiej — łączycko-sieradzką bez samej Łęczycy z okręgiem (oprawa wdowia Salomei) oraz wschodnią część prowincji wielkopolskiej (Gniezno i Kalisz). „Nie należały natomiast do dzielnicy pryncypackiej Kujawy”, nie mówiąc już o dzielnicy sandomierskiej Henryka. Odrzucił również tezę Labudy o dzielnicy wdowiej Salomei, doszedłszy do podobnego co Małczyński wniosku, że „oprawa wdowia Salomei rezydującej w Łęczycy składała się z różnych posiadłości rozrzuconych głównie w dzielnicy pryncypackiej, a także i poza nią”⁹. Potrzywał poza tym wysuniętą już wcześniej, a opartą na informacji XIV- lub XV-wiecznego Rocznika Sędziwoja tezę, że Henrykowi dodano w 1146 r. do dzielnicy sandomierskiej prowincję łączycko-sieradzką, obie bowiem odziedziczył po nim w 1167 r. Kazimierz Sprawiedliwy¹⁰.

Jak z tego widać, obecny stan badań nad testamentem Krzywoustego i jego losami przed 1177 r. przedstawia się nie najlepiej, obok bowiem konstrukcji T. Wojciechowskiego, utrzymanej bez żadnych lub bez większych zmian w syntetycznych opracowaniach R. Grodeckiego, Z. Wojciechowskiego, M. Szczanieckiego i J. Natanson-Leskiego¹¹ oraz w omówionej wyżej rozprawie St. Zajączkowskiego, mamy poważnie różniącą się od tamtych koncepcję G. Labudy, za którą opowiedział się J. Bardach¹², a częściowo i K. Małczyński, w którego ujęciu przeważają jednak elementy konstrukcji T. Wojciechowskiego. W tej sytuacji rzecz wymaga koniecznie krytycznej rewizji całego zagadnienia, z tym że wobec ogromnego niedostatku danych źródłowych i ich problematycznej przeważnie jakości wypadnie zrezygnować

⁹ S. Zajączkowski, *Dawne ziemie łączycka i sieradzka w połowie XII wieku*, „Roczniki Hist.” XXIX, 1962, s. 199—207.

¹⁰ S. Zajączkowski, *Uwagi nad terytorialno-administracyjnym ustrojem Polski XIIw.*, CzP-H VII, 1955, zes. 1, s. 301 n.

¹¹ R. Grodecki, S. Zachorowski, J. Dąbrowski, *Dzieje Polski średniowiecznej t. I*, Kraków 1926, s. 133—139; Z. Wojciechowski, *Państwo polskie wieków średnich. Dzieje ustroju*, wyd. II, Poznań 1948, s. 34; *Historia Polski t. I*, cz. 1, pod red. H. Łowmiańskiego, Warszawa 1960, s. 228—230 (na mapce wydzielono dzielnicę łączycką Salomei); J. Natanson-Leski, *Rozwój terytorialny Polski do roku 1562*, Warszawa 1964, s. 41—42 i mapka „Polska w wiekach XII i XIII” (wschodnia część Kujaw wcielona do dzielnicy mazowieckiej). Tenże autor ogłosił też *Nowy rzut oka na podziały według statutu Bolesława Krzywoustego*, CzP-H VIII, 1956, zes. 2, ale poza starymi błędami nic tam nowego nie ma.

¹² *Historia państwa i prawa Polski*, t. I, wyd. II, Warszawa 1964, s. 151. Bolesławowi Kędzierzawemu przeznaczono tu przez pomyłkę Wielkopolskę, a Mieszcowi Staremu — Mazowsze i Kujawy.

nierzadko z wniosków jednoznacznych, a zawsze rozróżniać skrupulatnie rzeczy pewne od wątpliwych i unikać jak ognia wszelkich apriorycznych założeń i sztywnych zasad.

2

Do 1959 r. przyjmowano niemal powszechnie informację Mistrza Wincentego, że Krzywousty, czując zbliżający się koniec, kazał spisać testament (*testamentales mandat conscribi codicillos*)¹³, natomiast zdaniem Labudy — „jeśli... Krzywousty szukał potwierdzenia swego testamentu, to niekoniecznie musiał go przedstawiać w formie pisanej i uzyskiwać potwierdzenie pisane”. Również bowiem, „gdy chodziło o zatwierdzenie Kazimierza Sprawiedliwego na tronie pryncypackim przez papieża Aleksandra i cesarza Rudobrodego, można przyjąć tylko zgodę na ustnie przedstawiony układ”¹⁴. Nie wydaje się jednak, by wolno było stawiać znak równości między uznaniem zaistniałego stanu faktycznego a zatwierdzeniem statutu regulującego przyszlą organizację państwa, uważanego przez papieżstwo i cesarstwo za pozostające wobec nich w stosunku zależności. Jak to zresztą stwierdził słusznie Maleczyński, „jest nie do pomyślenia, aby kuria zatwierdzała petycję strony wniesioną ustnie”¹⁵, a nawet Labuda nie przeczy temu, że testament nasz został zatwierdzony przez Stolicę Apostolską¹⁶. Nie trzeba poza tym zapominać, że dopiero w 1202 r. zmarł ostatni syn Krzywoustego i że po nim, a więc w czasie, kiedy Wincenty pisał swoją kronikę, władali Krakowem jego wnukowie.

Zdaniem Labudy „można się zgodzić na konkluzję J. A d a m u s a, iż testament Krzywoustego odnosił się tylko do sytuacji z roku 1138; w sprawie regulowania następstwa na tron krakowski na przyszłość przypadała mu co najwyżej rola prejurykatu”¹⁷. Adamus zaś, powołując się na to, że testament ten nie przynosił żadnych rzekomo nowych postanowień w stosunku do takiegoż aktu Władysława Hermana i innych władców Polski od Mieszka I począwszy, „każdy z nich bowiem rozdzielał państwo pomiędzy synów żyjących w danej chwili i postanawiał, kto ma sprawować władzę pryncypacką”, że zatem „w informacjach Mistrza Wincentego o testamencie Krzywoustego nie ma mowy o ustanowieniu senioratu i o dalszych pokoleniach”¹⁸, przeoczył oczywisty fakt, że my wiemy bardzo mało o tych wcześniejszych podziałach, gdyż żaden dłużej się nie utrzymał i o żadnym źródła nie podały szczegółowych informacji i że dawniej ustanawiano tylko dzielnice dziedziczne, podczas gdy Krzywousty stworzył — obok dziedzicznych — również odrębną dzielnicę pryncypacką, która miała przypadać każdorazowemu seniorowi. Testator zdawać sobie więc musiał doskonale sprawę z tego, że dzielnica ta nie rozplynie się w powietrzu po śmierci jego synów, że zatem trzeba zarządzić, kto ma nią władać potem. Mistrz Wincenty stwierdził też wy-

¹³ MPH II, s. 363.

¹⁴ G. Labuda, *Testament*, s. 177—178. Rzecz istotnie dziwna, iż w bulli Innocentego III z 1210 r. nie ma wzmianki ani o dokumencie Krzywoustego, ani o bulli konfirmacyjnej Innocentego II, mimo wzmianki o zatwierdzeniu testamentu przez Stolicę Apostolską. Zob. KŚL II, nr 138.

¹⁵ K. Maleczyński, recenzja, przypis 11.

¹⁶ G. Labuda, *Testament*, s. 178 i 193.

¹⁷ Tamże, s. 175.

¹⁸ J. Adamus, *Testament Bolesława Krzywoustego*, „Sprawozdania z czynności i posiedzeń Łódzkiego Tow. Nauk.”, t. VIII, 1953, nr 7, s. 77—78.

rażnie, że Krzywousty zarządził, by w razie śmierci princepsa *semper* (a więc raz na zawsze) *etatis maioritas et primogeniture ratio litem successionis decideret*¹⁹. Kronikarz zgadza się zatem z bullą Innocentego III z 1210 r., której informację Adamus chciałby zdyskwalifikować, a która stwierdza, że przeznaczając dla seniora rodu *principalem civitatem Cracovie*, Krzywousty *instituit, ut semper, qui esset ... prior natu, civitatem teneret eandem*²⁰.

I jeszcze jedno: pisząc o tym akcie w wiele lat po jego ustanowieniu, uważał Mistrz Wincenty, że — jak inne normalne testamenty — tak i ten sporządzony został *in articulo mortis*, wszyscy też przyjmują za nim, iż fakt ten miał miejsce w 1138 r. (Krzywousty zmarł 28 października). Tak być istotnie mogło, ale wcale nie musiało, testament ten bowiem został nie tylko ogłoszony na wiecu, czy raczej na wiecach prowincjonalnych, ale i zawierzony przez papieża, a może i przez cesarza, to zaś musiało zająć dość dużo czasu. Nie da się zatem wyłączyć ewentualności, iż testament sporządzono już w 1137 r., a może nawet wcześniej, sprawa ta bowiem musiała stanąć na porządku dziennym zaraz po ożenku urodzonego w 1105 r. Władysława (ok. 1124), a najpóźniej po dojściu do lat sprawnych Bolesława i Mieszka (ok. 1136), Salomea bowiem drżała bez wątpienia na myśl o tym, co się stanie z nią i jej synami, jeśli mąż umrze nie zapewniwszy jej i im odpowiedniego zaopatrzenia. Myślę też, że lepiej będzie nie stawiać żadnej daty przy testamencie Krzywoustego.

W świetle powyższych uwag staje się jasne, dlaczego pominięto w nim zupełnie najmłodszego Kazimierza. Wystarczy bowiem przyjąć, że urodził się wprawdzie za życia ojca²¹, ale już po ustanowieniu testamentu i jego zatwierdzeniu przez Stolicę Apostolską i — ewentualnie — przez cesarza Lotara (zmarł w grudniu 1137)²². Jeśli nawet Kazimierz był już, jak się to mówi, „w drodze” w czasie, gdy się to działo, to jego ojciec nie mógł przewidzieć, że przyjdzie na świat i przeżyje dalszy syn, a po jego urodzeniu nie dało się już zmienić postanowień testamentu, zwłaszcza wobec rychłej śmierci Krzywoustego. Chcąc bowiem wyposażyć Kazimierza dziedziczną dzielnicą, trzeba byłoby zmienić radykalnie zaplanowany w szczegółach podział, który opierał się niewątpliwie na istniejącej współcześnie terytorialnej organizacji państwa (tzw. prowincje i kasztelanie)²³.

Wyjaśniając w tak prosty i nieodparty zarazem sposób pominięcie w testamencie Kazimierza (Sprawiedliwego), unicestwiamy jeden z głównych argumentów, jakim Labuda poparł swoją rewelacyjną tezę, że statut

¹⁹ MPH II, s. 363. Identyczne sformułowania w opisie zjazdu łęczyckiego w 1180 r. i elekcji Leszka Białego w 1194 r. Tamże, s. 401—402 i 431.

²⁰ Zob. wyżej, koniec przypisu 14. Niemniej Adamus, *Testament*, s. 79 twierdzi całkiem głośno, że w obu zacytowanych co dopiero źródłach *semper* „znaczy zgoda coś odmiennego”. Zarzucił przy tym naszym historykom, że „nie czytali bez uprzedzeń tekstów”, „nie rozumieli ani trochę kroniki Kadłubka”, stosowali „niemetodycznie interpretację tego źródła” itd., a więc grzechy, które popełniał systematycznie w swoich pracach.

²¹ Wskazywać się na to zdaje rodowe również imię Kazimierza (po Odnowicielu).

²² Podobnie już R. Grodecki, op. cit., s. 134, choć przychylił się raczej do poglądu, że Kazimierz był pogrobowcem. Tamże, s. 139.

²³ Zob. S. Zajaczkowski, *Uwagi*, s. 294 n. i T. Lalił, *Organizacja grodowo-prowincjonalna w Polsce XI i początków XII wieku*, „Studia z dziejów osadnictwa t. V, 1967. Nie podzielam poglądu tych autorów na szereg kwestii szczegółowych, ale nie mogę zająć się nimi na tym miejscu.

ten wyznaczał dziedziczne dzielnice tylko trzem synom Krzywoustego — Władysławowi, Bolesławowi i Mieszkowi, pominał natomiast nie tylko Kazimierza, ale również nie mającego jeszcze lat sprawnych Henryka. Przyjmując bowiem w ślad za Labudą, że Kazimierza pominięto rozmyślnie przy wyznaczaniu dzielnic, trzeba byłoby przypisać to jego małoletności, a więc odnieść również do Henryka²⁴. Musiałoby się jednak odrzucić przy tym najbardziej bezsprzecznie miarodajne świadectwo Mistrza Wincentego, który stwierdził dobitnie, że Krzywousty *regni successionem quatuor legat filiis, certos tetrarchiarum limites disterminans eatenus, ut penes maiorem natu et Cracoviensis provincie principatus et auctoritas resideret principandi*²⁵.

Labuda oparł swoją tezę głównie na wschodniemieckim Roczniku poeldeńskim, który podaje pod rokiem 1146, że *dux Poloniensis Bolizlaus tribus filiis suis divisa hereditate maiori ducatum moriens commendavit*. Ten rozpoczął wojnę z dwoma braćmi, ale został przez nich pokonany, niepowodzeniem też zakończyła się podjęta przeciw nim wyprawa króla Konrada²⁶. Ponieważ czerpiący wiadomości z tego samego źródła, lecz zawierający o wiele więcej wiadomości o Polsce Rocznik magdeburgski podał pod rokiem 1138, że Krzywousty podzielił swe państwo *coram episcopis et principibus illius terre* między wszystkich pięciu synów, z których *Bolizlaus (sic!), quia senior erat et gener Conradi regis, ducatum illius terre obtinuit*²⁷, już zatem St. Smolka zauważył słusznie, że „obydwa roczniki niemieckie mylą się w szczegółach, które im nie były znać dokładnie znane... Rocznikarz poeldeński ... pisze o trzech tylko synach Krzywoustego, co ... łatwo pojąć, gdyż w walkach z najstarszym Władysławem, które go najwięcej zajmowały, słychać tylko było o Bolesławie Kędzierzawym i Mieszku. O Henryku zaś sandomierskim, niedorosłym jeszcze w czasie wojen domowych, nie doszły znać żadne wiadomości saskiego annalisty”²⁸. Nie można też przyznać racji Labudzie, gdy informację tegoż rocznika stawia wyżej od danych Mistrza Wincentego, który w tym właśnie miejscu nie mógł absolutnie podawać fałszywych wiadomości, gdyż mowa tam również o pominięciu przy rozdziale dziedziczyń Kazimierza, zajmującego w tej kronice taką mniej więcej pozycję, jak Krzywousty u Anonima-Galla.

Nie jest także w stanie dowieść słuszności inkryminowanej tezy Labudy ani zapiska wrocławska o pewnym nadaniu biskupa wrocławskiego Roberta w 1139 r., *Boleslao tercio Polonie principe defuncto, regnantibus pro eo filiis eius: Wladislao in Cracovia, Boleslao in Mazovia, Misicone in Poznania*²⁹, ani wreszcie datowany na 2 marca 1146 dokument, którym kardynał-legat Humbald stwierdził, że w czasie jego pobytu pod Gnieznem [*apud Gnezen civitatem*] *Bolesclaus et Misico duces et fratres eorum Henricus atque Casimirus* nadali klasztorowi trzemeszeńskiemu kaplicę N.P. Marii w Górze koło Łęczycy³⁰. Nie wolno przede wszystkim zapominać przy ocenie tych wzmianek, że obie pochodzą ze źródeł kościelnych, a nie państwowych; nie można się też dziwić, że w 1139 r. nie

²⁴ G. Labuda, *Testament*, s. 180.

²⁵ MPH II, s. 363.

²⁶ MGH SS XVI, s. 82.

²⁷ Tamże, s. 186.

²⁸ S. Smolka, *Testament*, s. 263—264. Zob. też wyżej, przypis 5.

²⁹ KŚL I, nr 16.

³⁰ *Monumenta medii aevi diplomatica ius terrestre Polonicum illustrantia*, wyd. F. Piekosiński [dalej: Piekosiński, *Monumenta*], Cracoviae 1897, nr 12.

zaliczono do „panujących” kilkuletniego Henryka, gdyż swoją dzielnicą rządzić wtedy żadną miarą nie mógł³¹. Nie rządził nią widocznie jeszcze w 1145 lub 1146 r., tj. w czasie pobytu w Polsce kardynała Humbalda, nawet jeśli doszedł już wtedy do wieku sprawnego (co najmniej 12 lat), jak to bowiem stwierdził słusznie W. Sobociński, „objęcie osobistych rządów następowало w różnym wieku i nie od razu w pełni, ale po pewnych etapach częściowej samodzielności. Chodziło zapewne nie o określony wiek danej osoby, ale o rzeczywistą zdolność do wykonywania władzy w pewnym zakresie”. Dodał jeszcze, że „wiek nie odgrywał żadnej roli przy dopuszczaniu do współdziałania w czynnościach. Inaczej przedstawia się kwestia, gdy chodziło o występowanie samodzielne — w charakterze głównego lub wyłącznego wystawcy na dokumentach”³². Jeśli urodzony najprawdopodobniej w latach 1130—1132 Henryk osiągnął nawet 2 marca 1146 wiek sprawny³³, to nie znaczy bynajmniej, że objął już władzę w swej dzielnicy, skoro w tym dopiero roku zakończyła się wojna domowa, w której prowincja sandomierska musiała być z natury rzeczy zaangażowana nie mniej od innych. Być może nawet, iż oliwy do ognia dołał spór o sprawowanie tam rządów opiekuńczych po śmierci Salomei (27 lipca 1144), ona bowiem, jak się zdaje, sprawowała tam władzę po 28 października 1138, a nie senior Władysław³⁴.

3

Skoro okazało się, że nie ma powodu odrzucać informacji Mistrza Wincentego o wyposażeniu przez Krzywoustego dzielnicami czterech synów, to zgodzić się też musimy — wbrew zdaniu Labudy — że Henryk otrzymał Sandomierz już w 1138 r., a nie dopiero po wypędzeniu Władysława — w zamian za odziedziczoną rzekomo po matce dzielnicę łęczycko-sieradzką, w której zresztą — według tegoż autora — miałby partycypować najmłodszy Kazimierz³⁵. To, że sam Krzywousty wyposażył Henryka dzielnicą sandomierską, nie powinno podlegać żadnej wątpliwości, skoro ten nadał joannitom *de dominio, quod a patris voluntate et gracia, dum viverem, habui... villas duas, quarum una Zagost vocatur et alia Boressouic et alio nomine Wlassou*³⁶. Labuda znał oczywiście i cytował ten dokument, stwierdził jednak, że „istotne znaczenie ma tutaj

³¹ Według O. Balzera, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 169, Henryk urodził się między 1127 i 1131 r., zaś G. Labuda, *Testament*, s. 179, opowiedział się — chyba słusznie — za podaną przez Długosza datą 1132 r. Również zdaniem S. Zajączkowskiego, *Dawne ziemie*, s. 205, „Krzywousty umierając wyznaczył prowincję sandomierską Henrykowi, który jednak z powodu chłopięcego wieku nie mógł w niej osobiście panować”. Dodał jednak niepotrzebnie, że „rządy za niego objął prawdopodobnie z urzędu princeps. Stąd też niektóre późniejsze źródła uważały prowincję sandomierską za dzielnicę Władysława, przekazaną mu przez ojca”. Żadne źródło o czymś takim nie wspomina.

³² W. Sobociński, *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*, CzP-H II, 1949, s. 248—250.

³³ G. Labuda, *Testament*, s. 183, uważa za wiek sprawny ukończone 14 lat, powołując się na rozprawę Sobocińskiego, który jednak tej granicy wieku wcale nie ustalił, stwierdzając (s. 262—263), że najpierw stanowiło ją 12 lat.

³⁴ W. Sobociński, op. cit., s. 268—270 i 279, stwierdza pierwszeństwo matki do opieki nad młodocianym synem przed jego starszym bratem przyrodnim.

³⁵ G. Labuda, *Testament*, s. 182—183 i 193.

³⁶ Piekosiński, *Monumenta*, nr 21. W swoim przywileju dla joannitów zagojskich (tamże, nr 29) Kazimierz Sprawiedliwy mówi, że jest tym, *qui dei gratia successi heres et possessor bonorum fratris mei... Henrici*.

słowo *dominium*, które oznacza najogólniej władztwo terytorialne, księstwo”³⁷. Tak też niekiedy bywało, w danym jednak przypadku Henryk nadał joannitom nie jakąś częśćkę otrzymanego od ojca władztwa, lecz określoną częśćkę dzielnicy sandomierskiej, ją zatem posiadał z ojca woli i łaski. Słowa te nie dadzą się pogodzić nijak z twierdzeniem Labudy, że Henryk nie otrzymał od ojca żadnego zaopatrzenia, mija się więc także z celem kompromisowa hipoteza K. Maleczyńskiego, że zaopatrzenie Henryka znajdowało się w dzielnicy pryncypackiej i że „być może stanowiła je ... Wiślica, jako że w jej sąsiedztwie leżał Zagość”³⁸. Jeśli bowiem Krzywousty wyznaczył Henrykowi dziedziczną dzielnicę, to musiała ona dorównywać mniej więcej trzem pozostałym (śląskiej, mazowieckiej i poznańskiej), bo Bolesław nie mógł przecież przewidzieć, że paroletni w 1138 r. Henryk umrze bezżenny i bezpotomny. Gdyby zaś miał dzieci, to — rzecz jasna — samo Wiślickie by im żadną miarą nie wystarczyło, nawet gdyby nie stanowiło — wbrew zdaniu Maleczyńskiego — tylko części dzielnicy pryncypackiej.

Twierdząc, że w latach 1138—1146 dzielnicę tę tworzyła Małopolska, przeszedł Labuda do porządku nad informacją Mistrza Wincentego i wspomnianej już bulli Innocentego III z 1210 r., które utożsamiają dzielnicę pryncypacką z Krakowem, przytoczył natomiast na poparcie swej tezy — z braku danych źródłowych — nie wytrzymujący najłagodniejszej nawet krytyki argument, że „Sandomierskie i Lubelskie stanowiły od dawna jedną całość z ziemią krakowską; wszystkie one trzy składały się na pojęcie Małopolski, objętej granicami jednej diecezji”, że zatem „Krzywousty tworząc w r. 1138 dzielnicę pryncypacką w Krakowie nie mógł jej rzecz prosta osłabiać wykrawając z niej w sposób sztuczny połowę obszaru. Dzielnica krakowska, jak uczą późniejsze jej dzieje, posiadała pewien walor tylko w swych dawnych granicach”³⁹.

Teza o „dawnych granicach” dzielnicy krakowskiej opiera się na pozabawionej wszelkiej wartości z punktu widzenia metody historycznej, bo wysnutej w całości z przesłanek determinizmu geograficznego teorii J. Natanson-Leskiego o tzw. „krajach naczelnych” (polańskiej, małopolskiej, śląskiej, mazowieckiej i pomorskiej)⁴⁰. Jak wskazują choćby wzmianki Anonima-Galla o wyznaczeniu Bolesławowi Krzywoustemu przez ojca *sedes regni principales in Wratislaw et in Cracou et in Sudomir*⁴¹, kraina zwana później (od schyłku XV w.) Małopolską rozpadała

³⁷ G. Labuda, *Testament*, s. 185 i 188 (tu *dominium* oznacza wyraźnie dzielnicę). W dokumentach z XIII w. *dominium* oznacza zazwyczaj sumę praw panującego w określonej posiadłości.

³⁸ K. Maleczyński, recenzja, s. 107.

³⁹ G. Labuda, *Testament*, s. 184—185, 187 i 193.

⁴⁰ J. Natanson-Leski, *Zarys granic i podziałów Polski najstarszej*, Wrocław 1953, np. s. 13, gdzie czytamy, że w „pracy nad granicami i podziałami Polski najstarszej obraz fizjograficzny kraju musi być uznany za źródło naukowe na równi ze wszystkim, cośmy za źródła uważać przywykli... Warunkom fizycznym podstawowym przynależnym wprost trzeba swoisty przywilej *veto* przeciw wszelkim wnioskom na jakichkolwiek źródłach opartym, gdy są w istotnej sprzeczności z przyrodzonym obrazem krainy” itd., itd. W oparciu o tego typu „źródła” wyróżnił Natanson-Leski w Małopolsce 3 „kraje plemienne”: krakowską, wiślicką i sandomierską, przy czym Radom i Łuków zaliczył do Mazowsza, a Zarnów i Skrzynno do „naczelnej krainy polańskiej”. Niektóre z tych wymysłów skrytykował S. Zajączkowski, *Uwagi*, s. 285 n., przeszedł jednak do porządku nad metodami Natanson-Leskiego, m. in. nad jego stosunkiem do literatury przedmiotu.

⁴¹ MPH, Nova series, II, s. 75, 83 i 89.

się już przed 1138 r. na prowincje: krakowską i sandomierską⁴². Krzywousty nie musiał zatem „wykrawać” dzielnic sandomierskiej, może ją tylko powiększył o ziemię wiślicką, którą Mieszko Stary chciał rewindykować objawszy po raz trzeci rządu w Krakowie, *asserens illa Cracoviensis esse provinciae, nec debuisse a capite membra rescindi*⁴³. Prowincja sandomierska wyodrębniła się też wyraźnie od krakowsko-wiślickiej, od której oddzielały ją puszcze nad rzeką Czarną i w Górach Świętokrzyskich oraz bagnista dolina górnej Nidy. I bez ziemi wiślickiej, ale z Bytomiem i Oświęcimiem, górowała prowincja krakowska zdecydowanie nad wszystkimi innymi tak dzięki gęstemu zasiedleniu dużej części swego obszaru, jak i licznym źródłom solnym oraz kopalniom galmanu i srebra.

Sam zresztą Łabuda nie mógł zaprzeczyć, że dzielnica ta, posiadająca — jego zdaniem — „pewien walor” tylko w połączeniu z sandomierską, po jej wydzieleniu waloru owego bynajmniej nie straciła. A nie wziął jeszcze pod uwagę tego, że gdyby według testamentu Krzywoustego dzielnicę pryncypacką tworzyła istotnie cała Małopolska, to wydzielenie z niej Sandomierskiego w 1146 r. byłoby równoznaczne niemal z anulowaniem statutu i znalazłoby chyba jakieś odbicie w źródłach, a przede wszystkim w kronice Wincentego i w bulli Innocentego III z 1210 r., który stwierdził, że wedle skierowanego doń pisma księcia śląskiego (Henryka Brodatego) *quondam dux Poloniae certam dederit singulis filiorum suorum in Polonia portionem, principalem civitatem Cracoviae majori natu reservans... Hoc autem perpetuis temporibus observari precipiens, per sedem apostolicam obtinuit approbari, omnes illos faciens excommunicatione percelli, qui statutum huiusmodi... presumeret violare*⁴⁴. Potomkowie bowiem Władysława II nie omieszkaliby zaprotestować przeciw okrojeniu do połowy dzielnic pryncypackiej, a i Mieszko Stary upomniałby się o całe Sandomierskie, a nie tylko o Wiślicę i jakieś trzy oderwane od prowincji krakowskiej grody⁴⁵. Sam zresztą Krzywousty nie mógłby pozbawiać bezpośredniej łączności z tą prowincją dzielnic wielkopolskiej, zwłaszcza gdyby oddał istotnie Salomei prowincję łączycko-sieradzka, którą mieliby po niej dziedziczyć Henryk i Kazimierz, a poza tym nie mógł przewidzieć, że Salomea umrze już w 1144 r., gdyby bowiem pożyła z 10 lat dłużej, to obaj byłiby — w myśl teorii Łabudy, choć wbrew żelaznym zasadom prawa rodowego — pozbawieni bardzo długo własnych dzielnic. W gorszej jeszcze sytuacji mógł się znaleźć po osiągnięciu lat sprawnych najmłodszy Kazimierz, gdyż z prowincji łączycko-sieradzkiej nie dało się wykroić dwu dzielnic,

⁴² Informacje Anonima-Galla o komesie prowincjonalnym Magnusie dowodzą ponad wszelką wątpliwość, że *sedes regni principales* były stolicami prowincji-dzielnic.

⁴³ MPH II, s. 443. Kronikarz podaje tu, że Mieszko Stary nie tylko nie oddał synom Sprawiedliwego zagarniętych poprzednio Kujaw, *immo quaedam nepotum castra, videlicet Wisliciam et alia tria occupavit asserens illa Cracoviensis esse provinciae, nec debuisse a capite membra rescindi; quae magnis maiorum consiliis ac studiis vix tandem sunt reparata et Cuiavia restituta*. Owych trzech okupowanych przez Mieszka razem z Wiślicą grodów szukają historycy z reguły w dzielnic sandomierskiej, choć mowa tu nie o jednym nepos (Leszku Białym), lecz o nepotes. Może zatem chodziło o darowane przez Sprawiedliwego Mieszkowi raciborskiemu, a oderwane od prowincji krakowskiej grody: Oświęcim, Bytom i Siewierz?

⁴⁴ KSI II, nr 137. Nie chodziło tu o Mieszka Piłtoniego, gdy Opolszczyznę wówczas do Śląska (*Zlesia*) nie zaliczano.

⁴⁵ Zob. wyżej, przypis 43.

które by odpowiadały choć w przybliżeniu dziedzicznym udziałom trzech starszych synów Krzywoustego. Poza tym bowiem — według tejże teorii — nie było nigdzie poza prowincją łączycko-sieradzką miejsca na udział Henryka i Kazimierza.

Biorąc pod uwagę te wszystkie momenty, a zwłaszcza utrzymanie połączenia wszystkich dziedzicznych dzierżaw z dzielnicą pryncypacką⁴⁶, trzeba wrócić koniecznie do dawnej koncepcji, według której ziemia łączycko-sieradzka stanowiła już od 1138 r. część składową owej dzielnicy z tym tylko, że sama Łęczycza z okresem wchodziła do 1144 r. w skład oprawnych posiadłości Salomei⁴⁷.

Jak to już bowiem zauważył ongiś W. Semkowicz, a niedawno K. Maleczyński, z którym zgodził się w zasadzie St. Zajączkowski⁴⁸, nie ma ani potrzeby, ani żadnych po temu danych, by przypisywać Salomei posiadanie całej oprawnej dzielnicy, a nie samych pojedynczych włości i — ewentualnie — całej kasztelanii łączyckiej. W przeciwieństwie jednak do ostatnio wymienionych autorów nie zaliczałbym do tej oprawy ani kasztelanii małogoskiej⁴⁹, ani obiektów wymienionych jedynie w sporządzonym koło połowy XIII w. falsyfikacie trzemeszeńskim z datą 28 kwietnia 1145⁵⁰, a więc Zbaru z targiem i dwu żrebiów pod Kwieciszewem⁵¹, można natomiast, jak sądzę, uznać za należące do niej — oprócz Łęczycy — dwór w Pajęcznie sieradzkim, Stary Radziejów na Kujawach i Waśniów z targiem w Sandomierskiem⁵².

4

Bardzo dużą rolę w powstaniu i udokumentowaniu omawianej konstrukcji Labudy odegrała wzmianka tegoż falsyfikatu, w którym Mieszko

⁴⁶ Sam Labuda (*Testament*, s. 187 i *Zabiegi*, s. 1157) ocenia bardzo wysoko rolę ziemi łączycko-sieradzkiej jako „w pewnej mierze ośrodka państwa”.

⁴⁷ Wygląda na to, że ziemia łączycko-sieradzka została wtedy zespolona z prowincją krakowską i dlatego zarówno u Mistrza Wincentego, jak i w bulli z 1210 r., jest mowa tylko o Krakowie (województwie łączyccy występują w źródłach dopiero od 1230 r.). Zob. S. Zajączkowski, *Studia nad terytorialnym formowaniem ziemi łączyckiej i sieradzkiej*, Łódź 1951, s. 31—33 i *Uwagi*, s. 297.

⁴⁸ W. Semkowicz w recenzji cytowanej pracy R. Grodeckiego (przy- pis 11) w KH XLII, 1928, s. 776—777; K. Maleczyński, recenzja, s. 105—106; S. Zajączkowski, *Dawne ziemie*, s. 205—207.

⁴⁹ Kasztelanie tę przyznał Salomei tylko Maleczyński (recenzja, s. 108) i — może — Grodecki (op. cit., s. 139), natomiast zdaniem Zajączkowskiego, „co się tyczy Małogoszczy, to jest rzeczą możliwą, że tamtejszy kościół i jakieś dobra były jej własnością, nie jest jednak wykluczone, że kościół małogoski był tylko miejscem przechowywania jej skarbów” (*Dawne ziemie*, s. 207). Dodam, że owe „skarby” składały się wyłącznie z relikwii. MPH, II, s. 4.

⁵⁰ Falsyfikat ten miał niewątpliwie zastąpić klasztorowi brakujący przywilej fundacyjny z wykazem uposażenia i wolności immunitetowych, dlatego nie można dowierzać jego historycznym informacjom, choć niektóre opierały się z pewnością na starych zapiskach (może w księdze brackiej) oraz na dokumencie kardynała Humbalda z 1146 r. i bulli Eugeniusza III z 1147 r. Piekosiński, *Monumenta*, nr 10, 12 i 13. Zob. też Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 42.

⁵¹ Według bulli z 1147 r. klasztor trzemeszeński posiadał *in Zbar forum cum villa*, tj. wieś Wtorek w opolu zbarskim i tamtejszy targ, wątpliwe natomiast, by do Salomei należały owe dwa żrebia pod Kwieciszewem.

⁵² Poselstwo zwiefaltenkie spotkało się z Salomeą w Pajęcznie, widocznie zatem posiadała tam swój dwór (MPH II, s. 4). Od niej też miał klasztor w Mogilnie otrzymać Stary Radziejów na Kujawach, a dokument kardynała Humbalda mówi o nadaniu przez Salomeę klasztorowi trzemeszeńskiemu *forum Wasnoe* (Piekosiński, *Monumenta*, nr 7 i 12). Nie wiadomo, dlaczego Maleczyński (recenzja, s. 108) umieścił Waśniów „koło Jędrzejowa”.

(Stary) miał stwierdzić m. in., że gdy z bratem Bolesławem, księciem Mazowsza i Kujaw, *conventum celebrassemus in Quecisou pro parciū terminis, frater noster prefatus Quecisou sue dicioni cedere volebat nosque nostro dominio redigere volebamus eandem, tunc ducissa Salome a nobis... prece obtinuit, ut sibi eam conferremus, quod et fecimus, quam protinus ecclesie nominate contulit et duas sortes ei adiacentes... villam eciam Cebar cum foro ei accumulavit*⁵³. W oparciu o tę wzmiankę Labuda przyjął, że prowincje kujawska i gnieźnieńska należały do Bolesława i Mieszka jeszcze za życia Salomei (przed 27 lipca 1144), co obala jego zdaniem koncepcję T. Wojciechowskiego o stworzeniu w 1138 r. pryncypackiego „księstwa centralnego”⁵⁴. Natomiast zdaniem Maleczyńskiego „ze stylizacji odpowiedniego zwrotu wynika... niedwuznacznie, że Kwieciszewo poprzednio nie należało ani do Mieszka, ani do Bolesława, ani wreszcie do Salomei” i że „jedynym wytłumaczeniem będzie przyjęcie ... Władysława jako pierwotnego władcy nad Kwieciszewem, a przypuszczalnie całymi Kujawami, który je dzierżył jeszcze za życia macochy, przypuszczalnie na mocy testamentu ojcowskiego”⁵⁵. St. Zajączkowski znowu odrzucił kategorycznie przynależność Kujaw już w 1138 r. do dzielnicy pryncypackiej, włączył natomiast do niej Gniezno i Kalisz, które Władysław miał stracić po zwycięstwie dla juniorów bitwie nad Pilicą w zimie 1141/1142 (wspomina o niej, oczywiście bez daty, Mistrz Wincenty). Zjazd w Kwieciszewie miał być następstwem tego zwycięstwa, z którego korzyść odniósłby — według Zajączkowskiego — wyłącznie Mieszko, przy czym obaj juniorzy, nie czekając na koniec wojny i zgodę Władysława, odłączyliby Gniezno i Kalisz od dzielnicy pryncypackiej, oraz oddali Kwieciszewo Salomei⁵⁶. Konsekwentnie już postąpił Maleczyński każąc Bolesławowi zdobyć dla siebie Kujawy, nie powinien był jednak twierdzić, że zjazd kwieciszewski „sankcjonował zdobycze juniorów”, bo to mógł zrobić tylko senior.

Rzecz jednak w tym, iż owa wzmianka o zjeździe kwieciszewskim nie zasługuje wcale na takie zaufanie, jakim ją dotychczas darzono, skoro w cytowanym już dokumencie z 2 marca 1146 czytamy, że kardynał Humbald zatwierdził klasztorowi trzemeszeńskiemu *forum quoque Que-tisougue, quod iidem Bolesclauus et Misico duces et forum Wasnoe, quod Salome ducissa predictae ecclesie ... contulerunt*⁵⁷. Opowieść falsyfikatu o nadaniu przez nią Kwieciszewa i Zbaru z targiem wygląda w tym świetle na zmyśloną, zwłaszcza że jest zgoła nieprawdopodobne, by mogła zaistnieć jakakolwiek wątpliwość co do administracyjnej przynależności osady targowej, skoro każda z nich była powiązana z określonym grodem kasztelańskim, a same targi stanowiły główny człon regale handlu⁵⁸.

Kwestionując wiarygodność dotyczącej Kwieciszewa wzmianki falsyfikatu trzemeszeńskiego, stawiamy pod znakiem zapytania tezę Labudy o nieistnieniu „księstwa centralnego” według koncepcji T. Wojcie-

⁵³ Piekosiński, *Monumenta*, nr 10. Zob. wyżej, przypis 50.

⁵⁴ G. Labuda, *Testament*, s. 188—189.

⁵⁵ K. Maleczyński, recenzja, s. 109—110.

⁵⁶ S. Zajączkowski, *Dawne ziemie*, s. 203 i 209. Nie sposób też zgodzić się ze zdaniem Labudy (*Zabiegi*, s. 1157), że uwiecznione w falsyfikacie trzemeszeńskim z 1145 r. „nadania na rzecz klasztorów i instytucji kościelnych miały za zadanie utrwalenie tego panowania w ręku ofiarodawców”, nie wiadomo bowiem, w jaki sposób takie „utrwalenie” miałyby się dokonywać wbrew woli princepsa.

⁵⁷ Piekosiński, *Monumenta*, nr 12.

⁵⁸ Zob. K. Buczek, *Targi i miasta na prawie polskim (okres wczesnośrednio-wieczny)*, Kraków 1964, s. 37 n.

chowskiego. Wysuwając ową tezę Labuda zlekceważył zupełnie, a nie słusznie, informację Mistrza Wincentego o tym, że zaraz po wypędzeniu Władysława II Bolesław Kędzierzawy *suae dignitatis primitias erga fratres plus quam fraterno consecrat affectu, non ea tantum deferens, quae ratio successionis postulasset, sed impertinentes quoque provincias sacra indultione collargiens, Mesconi videlicet et Henrico*⁵⁹. Nie sposób stwierdzić z jaką taką pewnością, o jakich to darowanych młodszym braciom *impertinentes provinciae* mówi nasz kronikarz, *de facto* jednak w grę wchodzić mogą tylko wszystkie — oprócz krakowskiej i łączyczko-sieradzkiej — lub niektóre ziemie, które T. Wojciechowski włączył do „księstwa centralnego”, głównie w oparciu o tzw. epitafium lubiąskie Władysława Wygnańca, nazwanego tam *dux ... Cracovie, Gniezdne, Syrazye, Kalisie et Slezie*⁶⁰.

Nie sądzę, by można było — wzorem Labudy — uznać tę zapiskę za całkowicie sfingowaną, gdyż jej autor z palca sobie tych szczegółów chyba nie wyssał, nie podzielał jednak zaufania do niej St. Zajączkowskiego⁶¹, zwłaszcza że wśród posiadłości Władysława wymienia Sieradz, który ośrodkiem osobnej ziemi stał się dopiero koło 1264 r.⁶², a przedtem był zapewne takim samym grodem, jak Spicymierz, Rozprza, Żarnów i inne. Nie bez pewnego znaczenia jest także i to, że znana nam już zapiska wrocławska z 1139 r. każe Bolesławowi rządzić tylko Mazowszem, a Mieszkowi tylko Poznaniem (nie wymienia co prawda przy Władysławie Śląska i żadnej poza Krakowem stolicy) i że według relacji Mistrza Wincentego Kazimierz Sprawiedliwy, objawszy w 1177 r. dzielnicę pryncypacką, *Odonem ... Posnaniensi principatu insignit, Lestconi autem provincias paterno relictas testamento confirmat, zaś Gnesnensem provinciam, quae est omnium apud Lechitas metropolis, cum suffraganeis undique municipiis proprii principatus corpori connectit*⁶³. Wygląda więc na to, że Kazimierz, przyznając synowi Kędzierzawego Leszkowi obok Mazowsza także i Kujawy, okazał mu szczególną łaskę, jest też mało prawdopodobne, by odbierał Odonowi część jego dziedzicznej dzielnicy, tj. Gniezno, gdyby to należało do niej od 1138 r., skoro wkrótce potem podarował Mieszkowi raciborskiemu kawał prowincji krakowskiej (Oświęcim, Bytom, Siewierz).

Nie znaczy to, oczywiście, by ojciec Leszka nie posiadał już wcześniej Kujaw, a ojciec Odon — Gniezna, pamiętajmy jednak, że zaraz po wypędzeniu Władysława II Kędzierzawy obdarował Mieszka i Henryka jakimiś „prowincjami”, a więc i sam nie omieszkał z pewnością powiększyć przy tej okazji swojego dziedzictwa. Jeśli zatem syn jego otrzymał testamentem Mazowsze i Kujawy, to owym nabytkiem z 1146 r. mogła być chyba ta druga prowincja, ją też Kazimierz Sprawiedliwy „zatwierdził” synowi Kędzierzawego, a Mieszko Stary* zagarnął dla siebie zaraz po zgonie Kazimierza, podczas gdy ani po Mazowsze, ani po Sandomierz

⁵⁹ MPH II, s. 370; G. Labuda (*Testament*, s. 184—185) sądzi, że „Mieszko prawdopodobnie odzyskał grody zabrane mu przez seniora w toku wojny domowej z r. 1145”, a Henryk otrzymał wtedy dopiero Sandomierskie, natomiast zdaniem Zajączkowskiego (*Dawne ziemie*, s. 211) w 1146 r. „nastąpił częściowy rozbiór dzielnicy seniorackiej przez zwycięskich braci”, przy czym Henrykowi dodano prowincję łączyczko-sieradzką (zob. niżej, s. 634).

⁶⁰ MPH III, s. 711; T. Wojciechowski, *Szkice*, s. 313.

⁶¹ S. Zajączkowski, *Dawne ziemie*, s. 202—203.

⁶² S. Zajączkowski, *Studia*, s. 51 i 53—59.

⁶³ MPH II, s. 378.

ręki nie wyciągał. Wiele zatem wskazuje na to, że w latach 1138—1146 — oprócz dawnej prowincji krakowskiej (bez Wiślicy) i łączycko-sieradzkiej (z Żarnowem i Małogoszczą) — do dzielnicy pryncypackiej należały również prowincje: gnieźnieńska (z Nakłem i Łądem) oraz kujawska⁶⁴, co do Kalisza bowiem nie ma żadnych poza epitafium lubiańskim wskazówek. Można co najwyżej przypomnieć, że po śmierci Odoną stanowiąc on wraz z Poznaniem dziedzictwo jego syna Władysława, mógł zatem należeć już w 1138 r. do dzielnicy poznańskiej, ale mógł też tworzyć część prowincji łączyckiej⁶⁵. Z tym wszystkim jednak za całkiem pewne składniki krakowskiej dzielnicy pryncypackiej uznać można — po staremu — tylko prowincje: krakowską i łączycko-sieradzką, natomiast przynależność do niej Kujaw, Gniezna i Kalisza pozostać musi, chyba na zawsze, pod znakiem zapytania.

Jeśli chodzi o dzielnicę Henryka, to najprościej będzie przyjąć, że w 1146 r. Bolesław odstąpił mu należące dawniej do prowincji łączyckiej grody: Małogoszcz⁶⁶, Żarnów i Skrzynno⁶⁷. Już jednak w 1955 r. St. Zajączkowski wysunął przypuszczenie, że owym nabytkiem Henryka była ziemia łączycko-sieradzka, ją bowiem — według wzmianki w Roczniku Sędziwoja (z przełomu XIV/XV w.) — miał po śmierci Henryka odziedziczyć w 1167 r. Kazimierz Sprawiedliwy razem z dzielnicą sandomierską⁶⁸. Zajączkowski przyznał wprawdzie, że ową zapiszkę rocznikarską „w jej obecnym brzmieniu musimy ... uznać za przeróbkę ... pierwotnej zapiski”⁶⁹, a nie za późną kombinację, jest nią jednak z całą pewnością, jak o tym świadczy fakt, że żadne źródło nie przypisało Henrykowi innej poza sandomierską dzielnicę i że jest zgoła nieprawdopodobne, by Bolesław Kędzierzawy odcinał sobie całkowicie połączenie swej

⁶⁴ Nie bez znaczenia jest także posiadanie przez Kujawy co najpóźniej na przełomie XII i XIII w. własnych wojewodów (*palatini*), których miały w zasadzie tylko odrębne dzielnice. Zob. S. Zajączkowski, *Uwagi*, s. 293—294.

⁶⁵ Dowodząc w kilku rozprawach istnienia w XI—XII w. prowincji łączyckiej, obejmującej kasztelanie: łączycką, sieradzką, spycymierską, rozpierską, wólboorską, małogoską, żarnowską i skrzyńską (wszystkie wschodnie grody diecezji gnieźnieńskiej według bulli z 1136 r.), zignorował S. Zajączkowski wzmiankę w kronice Anonima-Galla, że w trakcie wojny ze Zbigniewem Bolesław Krzywousty po zajęciu Kalisza i Spycymierza *ad Lucie sedem translatam properavit ibique vetus castellum contra Mazoviam reparavit* (MPH, Nova series, II, s. 108). Być może zatem, że *sedes [regni principalis]* przeniesiona wtedy została z Kalisza do Łęczycy, która, sądząc z tej wzmianki, taką „stolicą” przedtem chyba nie była, choć owe terytoria tworzyć musiały już wtedy osobną prowincję.

⁶⁶ Niektórzy autorzy zaliczają kasztelanie małogoską do prowincji krakowskiej, gdyż według bulli gnieźnieńskiej z 1136 r. (Piekosiński, *Monumenta*, nr 5) położone na północ od górnej Nidy arcybiskupie wsie: Jerzowice, Danków i Konieczno leżeć miały — na równi z krakowskim bezsprzecznie Ciernem — *circa Cracoviam*. Warto jednak zauważyć, że w generalnym przywileju arcybiskupstwa z 1357 r. zaliczono znowuż Cierno — wraz z Dankowem i Koniecznem — do ziemi sandomierskiej. Widać z tego, że w obu wypadkach załatwiono „hurtem” przynależność całego kompleksu dóbr, nie wygląda też absolutnie na to, by granica ziemi krakowskiej przekraczała kiedykolwiek górną Nidę i by do tejże prowincji mogła należeć kasztelania małogoska.

⁶⁷ Zdaniem Zajączkowskiego (*Studia*, s. 21 n.) położone w granicach diecezji gnieźnieńskiej małopolskie kasztelanie: małogoska, żarnowska i skrzyńska należały aż do czasów Konrada Mazowieckiego (do około 1240 r.) i do prowincji łączycko-sieradzkiej, ale teza ta nie posiada poparcia w źródłach, zwłaszcza że Konrad starał się po śmierci Leszka Białego zawiązać dzielnicą sandomierską i w latach 1231—1237 opanował niektóre jej części.

⁶⁸ MPH II, s. 875. Zob. S. Zajączkowski, *Uwagi*, s. 301—305.

⁶⁹ S. Zajączkowski, *Dawne ziemie*, s. 212—213.

dziedzicznej dzielnicy mazowiecko-kujawskiej z Krakowem i Śląskiem (władzał nim do 1163 r.), nie mówiąc już o tym, że po śmierci Henryka zagarnął dla siebie większą część dzielnicy sandomierskiej z samą jej stolicą⁷⁰. Ponieważ tenże Rocznik Sędziwoja podaje, że Kazimierz ufundował klasztor sulejowski już w 1173 r.⁷¹, zatem zdaje się nie ulegać wątpliwości, że tu właśnie tkwi źródło owej błędnej informacji o uzyskaniu przezeń ziemi łączycko-sieradzkiej w 1167 r.⁷² Zajączkowski poparł swoją tezę twierdzeniem, że wspomniany klasztor otrzymał od Kazimierza już w 1176 r. położoną w Sieradzkim wieś Sulejów, nie wziął jednak pod uwagę tego, że odnośny dokument jest nie tylko falsyfikatem, ale nie posiada w ogóle daty dziennej⁷³, że lewobrzeżną część Sulejowa Kazimierz mógł nabyć lub posiadać przed 1177 r.⁷⁴ i że fundacja opactwa cysterskiego nie była jednorazowym czynem, lecz dłuższym zabiegiem, który przeciągnął się w danym wypadku do 1178 lub 1179 r.⁷⁵. Być może nawet, że fundacja ta stanowiła coś w rodzaju dziełczynienia za uzyskanie przez Kazimierza dzielnicy pryncypackiej.

5

Przechodząc na zakończenie powyższych uwag do omówienia niektórych wydarzeń z okresu 1139—1146, pragnę stwierdzić, że po uwagach St. Zajączkowskiego można przejść z lekkim sercem do porządku nad sugestią K. Maleczyńskiego, jakoby działania wojenne zaczęły się w Polsce już przed zjazdem łączyckim z końca 1140 r.⁷⁶. O działaniach tych informuje nas w sposób nader lakoniczny i ogólnikowy kronika Mistrza Wincentego, oprócz której dysponujemy jeszcze dwoma zapiskami Łatopisu hipackiego pod 1142 i 1145 r. oraz po jednej roczników: magdeburskiego, poeldeńskiego i kapitulnego krakowskiego pod rokiem 1146⁷⁷. Dane te pozwalają odtworzyć z jaką taką dokładnością tylko niektóre epizody wojny, tak że żadna próba stworzenia — z dodatkową pomocą kroniki o Piotrze Włostowiczu⁷⁸ — pełnego obrazu ówczesnych wypad-

⁷⁰ Piekosiński, *Monumenta*, nr 27.

⁷¹ MPH II, s. 875.

⁷² Autor owej zapiski uważał widocznie, tak samo jak Zajączkowski, że fundując opactwo sulejowskie Kazimierz musiał posiadać ziemię łączycko-sieradzką. Dodam, że omawianą tezę Zajączkowskiego uwieczniono w *Atlasie historycznym Polski* (pod red. W. Czaplińskiego i T. Ładogórskiego), Wrocław 1967, mapa 5 u dołu. Podział Polski w 1138 r. przeprowadzono jednak według omówionej koncepcji Labudy, warto zatem zobaczyć tę mapkę, by stwierdzić abstrakcyjność obu wspomnianych wyżej tez.

⁷³ Zob. J. Mitkowski, *Początki klasztoru cystersów w Sulejowie*, Poznań 1949, s. 313—314. Falszyfikant zatwierdza rzekomo akcję dokonaną w 1176 r. *in ecclesia sancti Blasii*, gdyby zatem opierał się na współczesnej zapisce, to by podał chyba datę dzienną fundacji. Nadane wtedy opactwu — oprócz Sulejowa — wsie: Strzelce i Dąbrowa leżały w dzielnicy sandomierskiej.

⁷⁴ Sam klasztor zbudowano na prawym brzegu Pilicy, a miasto ułożono później na brzegu lewym.

⁷⁵ Zob. J. Mitkowski, op.cit., s. 134 i 151—153. Według bulli Grzegorza IX z 1234 r. (tamże, s. 324) klasztor został założony przez Kazimierza, księcia krakowskiego (od 1177 r.).

⁷⁶ S. Zajączkowski, *Dawne ziemie*, s. 208.

⁷⁷ Zob. S. Smolka, op.cit., s. 449 n. i G. Labuda, *Zabiegi*, s. 1149 n.

⁷⁸ Nie podzielam opinii G. Labudy (tamże, s. 1152), że informacje tej kroniki mogą posłużyć do odtworzenia ówczesnych wypadków. To bowiem, że jest oparta na zaginionej *Carmen Mauri* z końca XII w., bynajmniej nie podnosi jej wartości jako źródła historycznego, gdyż tego typu „pieśniom” daleko z reguły do

ków nie może być uznana za właściwą z metodycznego punktu widzenia, bo jest przecież niewątpliwe, że w latach 1139—1146 miało miejsce w kraju wiele działań politycznych i wojskowych, które nie znalazły całkiem widocznie żadnego odbicia w źródłach albo znalazły bardzo niedokładne. Trudno też byłoby zgodzić się na przykład ze zdaniem Labudy, że wspomnianą przez Mistrza (Wincentego, zwycięską dla juniorów bitwę (może tylko potyczkę) nad Pilicą „musimy całkowicie skreślić z dziejów jako upiększający wymysł”⁷⁹, to bowiem, że koliduje ona z określoną konstrukcją historiograficzną, nie dowodzi bynajmniej, że została wyssana z palca. Takich informacji faktograficznych w XII-wiecznej partii tej kroniki raczej nie spotykamy, przemawia zresztą na jej korzyść podanie miejsca, gdzie odbyła się owa bitwa.

Nie sądzę natomiast, by dało się utożsamiać kiedykolwiek owe cztery bezimienne grody, które — według Latopisu hipackiego — Bolesław i Mieszko odstąpili, czy też zwrócili (*dasta*) Władysławowi II w 1145 r. po zetknięciu się obu walczących stron nad jakimś bagnami „w środku ziemi łackiej”. Labuda umiejscowił to zdarzenie nad Pilicą, co się zaś tyczy owych grodów, to jego zdaniem „nie może być wątpliwości, że chodziło tutaj przede wszystkim o Sieradz i Łęczycę, które stanowiły główny przedmiot sporu”, a może również o restytuowane później Mieszkowi „jakieś pograniczne grody wielkopolskie, np. Kalisz lub Gniezno”⁸⁰. Na dwa pierwsze przystał także K. Maleczyński, wysuwając „przypuszczenie, że dwa pozostałe — to właśnie Gniezno i Kruszwica”, bo „mielibyśmy w taki sposób wszystkie grody — dzielnice — prowincje, o które toczy się spór między prof. Labudą a autorem «Szkiców jedenaścioletniego wieku»”⁸¹. St. Zajączkowski natomiast zlokalizował starcie nie nad Pilicą, jak Labuda i nie nad górną Notecią i Gopłem, jak Maleczyński, lecz nad błotami ciągnącymi się wzdłuż dolnego Neru i średniej Bzury koło Łęczycy; jeśli zaś chodzi o oddane Władysławowi grody, to opowiedział się w pierwszej linii za Łęczycą, a poza tym za Gniezmem, Kaliszem i Sieradzem. Przyznał jednak, że „wszystko to są ... domysły i hipotezy, które niepodobna udowodnić danymi źródeł”⁸². Wysuwanie ich nie ma zatem — z naukowego punktu widzenia — żadnego sensu, nie można też wiązać z nimi — wzorem Labudy i Maleczyńskiego — jakichkolwiek trwałych zmian w stworzonej w 1138 r. strukturze terytorialnej Polski⁸³. Choć bowiem w trakcie tych walk obie strony zdobywały bez wątpienia jedne grody, a traciły inne, to z reguły chodziło tu o grody, a nie całe „ziemie” czy kasztelanie oraz o chwilowe tylko, a nie trwałe nabytki i straty.

W związku z tą sprawą wypada wrócić raz jeszcze do nadania przez

ściłości. Sam Labuda przyznał zresztą (s. 1152), że „treść tego poematu doszła do nas w postaci zniekształconej i amplifikowanej”, a autor kroniki o Piotrze Włostowiczu korzystał z późnych źródeł, „tworząc z nich nową powieść, osnutą wedle własnego rozumienia ówczesnych zdarzeń”, przy czym „takie, które zaczerpnął ze źródeł znanych... dość mocno zniekształcił” (s. 1160). Nie zasługuje też na wiarę wzmianka o udaniu się Władysława na Ruś w początkach 1146 r. (s. 1161—1162). skim (*Dawne ziemie*, s. 209) — datować tę bitwę na początku 1142 r.

⁷⁹ Tamże, s. 1158. Nie ma jednak danych, by w ślad za Zajączkowskim (*Dawne ziemie*, s. 209) — datować tę bitwę na początku 1142 r.

⁸⁰ G. Labuda, *Zabiegi*, s. 1158. Mówiąc o Gnieźnie i Kaliszu miał on tu na myśli informację epitafium lubińskiego (zob. wyżej, s. 14), nie sposób jednak uznać te grody za „pograniczne”.

⁸¹ K. Maleczyński, recenzja, s. 109—110.

⁸² S. Zajączkowski, *Dawne ziemie*, s. 210—211.

⁸³ Zob. wyżej, przypis 56.

wszystkich czterech juniorów klasztorowi trzemeszeńskiemu kaplicy NPMarii pod Łęczycą z wszystkimi jej przynależnościami, o czym informuje nas zachowany w oryginale dokument kardynała-legata Humbalda datowany *apud Gnezen* 2 marca 1146. W ślad za Maleczyńskim⁸⁴ Labuda przesunął tę datę o cały rok wstecz, co sprawę komplikuje jeszcze bardziej i nie usuwa błędu w indykcji, wskazującej na rok 1144. Można by się zgodzić od biedy z tym, że juniorzy zadysponowali kościelnym obiektem w początkach 1145 roku, a więc jeszcze przed pobiciem i zeżnaniem seniora, dziwić natomiast musi, że kanonicy trzemeszeńscy nie tylko przyjęli ten dar, ale kazali go nawet udokumentować zaraz kardynałowi-legatowi, a ten stanął przy juniorach przed ich zwycięstwem i przed klątwą, którą arcybiskup Jakub ze Żnina miał rzucić na Władysława, gdy ten oblegał Poznań w początkach 1146 r.⁸⁵ Niemniej zadziwić musi brak tegoż arcybiskupa wśród świadków dokumentu, choć rzecz działa się pod Gnieznem. Myślę, że okoliczności te da się wyjaśnić sensownie tylko w ten sposób, że owo nadanie miało miejsce już po ekskomunice (jeśli taka miała miejsce) i po klęsce Władysława, a więc najprawdopodobniej w marcu 1146 r.

Data ta stoi jednak w rażącej sprzeczności z informacją Rocznika magdeburgskiego o przybyciu Władysława na dwór Konrada III do Kainy na Wielkanoc (31 marca) 1146 r., przy czym nasz książę *regem adiūt ac suscepta patria, ut solus ducatum optineret, fratres exheredare conatus est. (Denique cum reversus civitatem Postnan cum exercitu obsideret, fratres collectis paucis ex improviso hostes ingenti strage vulneraverunt. Deinde fratri colloquentes, iureiurando fidem et pacem cum eis confirmavit. Sed Deus, qui occulta cognoscit, iuramenta eius detexit. Nam terra in ipso loco iuramenti, ut refertur, disrupta sanguinei fluminis patefacit abyssum. Postea multas clades inferens fratribus), favente Deo expulsus a patria, regem adiūt, contra fratres auxilium flagitando*⁸⁶. Przytoczyłem całą tę relację, by każdy mógł się przekonać o jej chaotyczności i ewi-

⁸⁴ K. Maleczyński, *Dokument Humbalda kardynała legata papieskiego dla klasztoru w Trzemesznie, opatrzony datą 2 marca 1146*, „Poczniki Historyczne” t. IV, 1928, s. 27—28. Zdaniem Z. Kozłowskiej-Budkovej, *Repertorium*, nr 44, „prościej byłoby przyjąć znacznie późniejsze spisanie dokumentu, mianowicie 2 marca 1147 (1146 według *calculus Florentinus*) już w kurii papieskiej w związku ze staraniami mnichów trzemeszeńskich o bullę protekcyjną” z 1147 r. Nie wygląda jednak na to, by dokument Humbalda korzystał z przysłanego z Polski konceptu, o ile bowiem w opartej na nim bulli z 1147 r. (Piekoskiński, *Monumenta*, nr 13) mamy wcale dobre nazwy: Cremesen (raczej Tremesen), Lonsitia (Łęczycza), Quetissow, Wasnov, o tyle w dokumencie Humbalda figurują mocno zepsute: Sciremusine, Loncizia, Quetisougue i Wasnoe.

⁸⁵ Obszerny opis tego faktu w Kronice Wielkopolskiej (MPH II, s. 521—523). Na korzyść tej relacji przemawiają starania syna Konrada III, Henryka, o zdjęcie ekskomuniki z Agnieszki Władysławowej (KSJ I, nr 19 i 20 z r. 1148), z drugiej jednak strony nie wygląda na to, by arcybiskup Jakub ze Żnina rzucił pod Poznaniem klątwę również i na Agnieszkę, a nawet, by to on znalazł się pod tym miastem i tam działał, a nie zmarły również w 1146 r. biskup poznański Bogumił, który otrzymał od Mieszka Starego, po jego zwycięstwie poznańskim, wieś Lusowo z przypisaniami (Piekoskiński, *Monumenta*, nr 8). Warto jeszcze dodać, że wysłany w 1148 r. do Polski kardynał-legat Gwido rzucił klątwę na przeciwników Władysława i Agnieszki. KSJ I, nr 28 i 29 (r. 1150).

Zdaniem Maleczyńskiego (recenzja, s. 111) „na wiosnę 1145 przybył do Polski legat Humbald, który stanął po stronie juniorów”. Był widocznie jasnowidzem, skoro już wtedy przewidział klęskę Władysława.

⁸⁶ MGH SS XVI, s. 187. Wszystko to, co ująłem w nawias okrągły, nie odpowiada moim zdaniem rzeczywistości.

dentnie anegdotycznym charakterze, a więc i ocenić konstrukcję Labudy, który wychodząc z założenia, że najbliższym chronologicznie źródłem dawać trzeba nie tylko pierwszeństwo, ale i wiary, odtworzył wypadki z 1146 r. głównie w oparciu o powyższą zapiskę⁸⁷. Musiał przy tym zbagatelizować zarówno informację innych źródeł, że walki w tymże roku nie zaczęły się od klęski Władysława pod Poznaniem, lecz na niej się zakończyły⁸⁸, jak i bystrą uwagę St. Smolki, że między pobylem Władysława w Kainie 31 marca a wyprawą Konrada do Polski w sierpniu 1146 r. nie było absolutnie czasu na opisane przez rocznikarza magdeburskiego działania Władysława i jego braci. Gdyby bowiem przypuścić, że „Władysław z Kainy do Polski powrócił, należałoby się dziwić, że wyprawa na Polskę zebrała się tak szybko ... jeśli wojna zabrała choćby kilka tygodni czasu, król Konrad skoro tylko wygnanego Władysława na dworze swym ujrział, byłby musiał bez zwłoki wyprawić się do Polski”⁸⁹. Sądzę też, że nie tylko piszącemu te słowa łatwiej przyjdzie przypuścić, że na zadanie Władysławowi decydującej klęski wystarczyły juniorom dwa pierwsze miesiące 1146 r.⁹⁰, niż pomieścić opisane przez rocznikarza magdeburskiego działania oraz przygotowanie i przeprowadzenie przez Konrada III wyprawy do Polski w czasie od kwietnia do sierpnia tegoż roku.

Кароль Бучек

ЕЩЕ О ЗАВЕЩАНИИ БОЛЕСЛАВА КРИВОУСТОГО

По вопросу завещания князя Болеслава Кривоустого взгляды историков существенно расходятся. Многие исследователи продолжают придерживаться выдвинутого в 1917 г. тезиса Тадеуша Войцеховского, согласно которой Болеслав Кривоустый (ум. 28 октября

⁸⁷ G. Labuda, *Zabiegi*, s. 1149 i 1162—1163. Przytoczył także informację Rocznika poeldeńskiego (pod r. 1146), że Władysław *germanos suos habere cepit extranee, preterea et bellum eis indicit. At illi iuncto sibi Hugone quodam fidentissimo... uni duo prevaluerunt et cesis multis milibus machinationis adversum se excogitate vicem rependerunt. Proinde rex Conradus bello Poloniam expetiit*. Oba zatem roczniki przedstawiają przebieg wypadków w nieco odmienny sposób, nie można się też dziwić, że umieszczają je w 1146 r., gdyż wtedy zakończyła się wojna, która mogła trwać i zapewne trwała od schyłku 1145 r.

Miał z pewnością rację Maleczyński (przypis 30), że ów Hugo to nie Roger z kroniki o Piotrze Włostowiczu, lecz najprawdopodobniej Hugo Bucr, któremu już Krzywousty nadał kilkumastu spadowników. *KMazK*, nr 200.

⁸⁸ Zob. wyżej, przypis 85 (o nadaniu Lusowa).

⁸⁹ S. Smolka, op. cit., s. 455—456.

⁹⁰ G. Labuda, *Zabiegi*, s. 1149, odrzucił konstrukcję Smolki, gdyż ten „przyjmując, że wystawiony w Gnieźnie przez... Humbalda dokument z 2.III.1146 pochodzi z czasu po strąceniu seniora, na drugą wojnę domową pozostawił ledwo dwa miesiące najcięższej zimy” (czy była istotnie taka ciężka?). Ale to nie była „druga wojna domowa”, skoro pierwszą wyprawę ruską do Polski (pod Czersk) Latopis hipacki kładzie na zimę 1142 r., a drugą na lato 1145 r. (tamże, s. 1155, 1156, 1158 i 1161). W rozstrzygającej bitwie pod Poznaniem obce wojska udziału najprawdopodobniej nie brały, to bowiem, co praski Rocznik Wincentego pisze pod 1149 r. o walczącej wtedy po stronie Władysława *maxima multitudine tam Sarracenorum, quam Rutenororum*, na zaufanie wcale nie zasługuje. Dowodem nie tylko pomyłona data, ale również to, że Poznań uznano za gród Bolesława i że rocznikarz każe uciekać Władysławowi do Czech. *Fontes rerum Bohemicarum* t. II, s. 419.

1138) установил большой центральный удел охватывавший наряду с Краковом Ленчицу и Серадз, Калиш, Гнезно и Куявию, который предназначался во владение очередному старейшему в роде Пястов, князю-сеньёру. Ему должна была кроме того принадлежать верховная власть над всем Поморьем, а в некоторой степени также над наследственными уделами — собственным и младших князей (Силезия — Владислава II, Мазовия — Болеслава Кудрявого, Познань — Мешко III Старого и Сандомир — Генриха), пятый сын Кривоустого — Казимир Справедливый либо родился после смерти отца, либо был назначен им в духовное звание.

Часть исследователей считает однако правильным мнение выдвинутое в 1959 г. Герардом Лабудой, что сеньоральный удел состоял первоначально из Малой Польши (Краков и Сандомир), так как Болеслав Кудрявый получил уже в 1138 кроме Мазовии Куявию, а Мешко III Старый всю Великую Польшу (Познань, Гнезно, Калиш), Ленчица и Серадз — по мнению Лабуды — являлись вдовиним уделом жены Кривоустого Саломеи, а после ее смерти — младших сыновей: Генриха и Казимира, которые за малолетством не получили уделов в 1138 г. После изгнания Владислава II в 1146 г. Болеслав Кудрявый включил Ленчицу и Серадз в состав сеньорального удела а Генриху отдал выделенный из него Сандомир.

Основываясь на критическом анализе данных первоисточников и реалиев географической и политической природы автор отклоняет изложенные выше идеи Лабуды а частично также восстанавливаемый им ход княжеского спора 1142—1146. Автор не согласен также с гипотезой Кароля Малечинского, что Генрих получил в 1138 г. в удел небольшую Вислицкую землю, а также с мнением Станислава Заёнчковского, что в состав центрального удела не могла в 1138 г. войти Куявия и что в 1146 г. Генрих в придачу к Сандомиру получил еще Ленчицу и Серадз, которые наследовал якобы после его смерти Казимеж Справедливый.

По мнению автора Кривоустый дал перед смертью наследственные уделы четырем своим сыновьям, причем младший из них получил Сандомир, тогда как Ленчицко-серадзская область являлась несомненно составной частью сеньорального удела. Саломея же не располагала целым уделом, но только рядом градов и вотчин, между другими также Ленчицей.

Зато нет возможности определить с полной уверенностью, принадлежали ли к центральному уделу еще какие-нибудь области кроме краковской и ленчицко-серадзской. Но так как Болеслав Кудрявый заняв этот удел в 1146 г. увеличил уделы Мешко (дав ему Гнезно ?) и Генриха, а следовательно несомненно и свой (Куявский ?), а Казимир Справедливый в 1177 г. забрал Гнезно для себя оставляя Куявию сыну Кудрявого только в знак милости, следует принять, что до 1146 г. Куявия и Гнезно принадлежали по всей вероятности к сеньоральному уделу, Генрих же получил в том же году грады: Малогощ, Жарнов и Скжинно, повидимому входящие в его состав и до того.

Автор не разделяет также мнения Лабуды, что после визита у Конрада III на Пасху (31 марта) 1146 г. Владислав II вернулся на родину и покинул ее — на этот раз навсегда —, на короткий срок до похода Конрада III в Польшу в августе того же года. Автор считает что Владислав II потерпел поражение в битве со своими младшими братьями уже до своего появления на дворе немецкого короля.

Karol Buczek

LE TESTAMENT DE BOLESLAS BOUCHE-TORSE

Les opinions des historiens au sujet du testament de Boleslas Bouche-torse divergent beaucoup. Bien des chercheurs suivent encore l'opinion formulée en 1917 par Tadeusz Wojciechowski. Selon ce savant, Boleslas Bouche-torse (mort le 28 octobre 1138) aurait institué une grande principauté centrale, comprenant, outre

Cracovie, Łęczyca et Sieradz, Kalisz, Gniezno et la Cuiavie, et destinée à l'aîné de la famille des Piast. Celui-ci exercerait en outre la suzeraineté sur la Poméranie et, dans une certaine mesure, sur les principautés héréditaires — la sienne propre et celles de ses cadets (la Silésie de Ladislas II, la Masovie de Boleslas le Crépu, la Posnanie de Mieszko III l'Ancien, Sandomierz de Henri); le cinquième fils de Boleslaw Bouche-torse, Casimir le Juste, serait né après la mort de son père ou bien aurait été destiné à l'état ecclésiastique.

D'autres savants acceptent par contre l'opinion formulée en 1959 par Gerard Labuda. D'après cet historien, la part destinée à l'aîné n'aurait consisté au début que de la Petite Pologne (Cracovie et Sandomierz). Boleslas le Crépu, d'après cette théorie, aurait reçu dès 1138, outre la Masovie, la Cuiavie, et Mieszko III toute la Grande Pologne (Poznań, Gniezno et Kalisz). Łęczyca et Sieradz devaient former — selon Labuda — la part de la princesse douairière Salomé, et, après la mort de celle-ci, de ses fils cadets, Henri et Casimir, qui, étant mineurs, n'auraient pas été dotés par le testament de 1138. Après avoir chassé Ladislas II en 1146, Boleslas le Crépu aurait annexé Łęczyca et Sieradz à la région de l'aîné et aurait séparé de celle-ci Sandomierz pour le donner à Henri.

S'appuyant sur une analyse critique des sources ainsi que sur des considérations de nature géographique et politique, l'auteur rejette la théorie de Labuda et en partie aussi sa reconstruction des événements de 1142—1146. L'auteur rejette également l'hypothèse de Karol Maleczyński, selon laquelle Henri aurait reçu en 1138 la petite province de Wiślica, et celle de Stanisław Zajączkowski, qui a soutenu que la région centrale en 1138 ne comprenait pas la Cuiavie et qu'en 1146 Henri reçut, outre Sandomierz, aussi Łęczyca et Sieradz, dont, après sa mort, aurait hérité Casimir le Juste.

Selon l'auteur, Boleslaw Bouche-torse, dans son testament, dota quatre fils d'une principauté héréditaire; le plus jeune d'entre eux, Henri, reçut Sandomierz; la province de Łęczyca et de Sieradz faisait certainement partie de la région centrale destinée à l'aîné. Salomé ne reçut en viager que plusieurs „castra”, entre autres celui de Łęczyca. On ne peut établir de façon certaine si la principauté centrale comprenait, outre les provinces de Cracovie, Łęczyca et Sieradz, d'autres provinces encore. Boleslas le Crépu, après s'être emparé en 1146 de la principauté centrale; augmenta les possessions de ses frères Mieszko et Henri. Sans nul doute il augmenta aussi sa propre possession héréditaire, en y ajoutant probablement la Cuiavie. Casimir le Juste s'empara en 1177 de Gniezno, en ne laissant au fils de Boleslas le Crépu que la Cuiavie. Il faut donc supposer qu'avant 1146 la Cuiavie et Gniezno faisaient partie des possessions du prince aîné, et qu'en cette année Henri reçut certains „castra” (Małogoszcz, Żarnów et Skrzynno) qui auparavant appartenaient à cette région.

L'auteur ne partage pas non plus l'opinion de Labuda selon laquelle après avoir rendu visite à Conrad III le 31 mars de 1146, Ladislas II serait revenu en Pologne et aurait à nouveau quitté le pays — cette fois pour toujours — peu de temps avant l'expédition de Conrad III en Pologne du mois d'août de la même année. Selon l'auteur, Ladislas II fut battu par ses frères puînés avant sa visite à la cour du roi allemand.